Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 15 Czerwca 1910 Nr. 135

Cena Numeru 3 centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

„Czas" przeciw budowie kanału Kraków-Wiedeń!

Powinszować patryotyzmu!

Dokonanie budowy kanału Kraków-Wiedeń jest dla Galicyi, a szczególniej dla Krakowa sprawą niezmiernej ekonomicznej doniosłości. Zdawałoby się przeto, że wszystkie stronnictwa polskie, a już osobliwie reprezentanci opinii publicznej w Krakowie, jednomyślnie domagać się będą wykonania obowiązującej od 1901 roku ustawy o budowie kanału.

Ale rząd, ale przemożni agraryusze i część śląskich przemysłowców kanału sobie nie życzą. Mówią: „Rząd nie ma pieniędzy na budowę kanału, której to budowy kosztorys jest znacznie wyższy niż w 1901 kalkulowano". Rząd ma wprawdzie miliony na wojsko, ale nie ma pieniędzy na dzieło ekonomicznej użyteczności....

Rząd przedłożył jednak onegdaj Izbie posłów obszerne sprawozdanie (z mapami i planami), z którego wynika, że budowa kanału Kraków-Wiedeń kosztować będzie, według nowych obliczeń, 360 milionów koron. Trzeba więc, żeby parlament uchwalił nowe kredyty, jeżeli budowa ma być przeprowadzona.

Partya chrześc.-społeczna i minister handlu są za budową. Ale rząd pod wpływem *agraryuszy* faktycznie sprzeciwia się budowie i pragnąłby, aby Izba posłów nie kwapiła się z uchwaleniem potrzebnej do tego dzieła kwoty. Chodzi w pierwszym rzędzie *o powstrzymanie Koła polskiego od wywierania nacisku na rząd i Izbę.*

I zadania tego — prawdziwie patryotycznego! — podjął się — — — — „Czas" krakowski!

„Czas" ogłosił wczoraj artykuł, którego ostateczną konkluzyą jest, że sytuacya finansowa Austryi nie pozwala teraz budować kanału.

„Czas" ostrzega Koło:

. . . . „jak najsilniej przed t. zw. specyalistami kanałowymi, specyalistami niekoniecznie dlatego, żeby się, na budowie dróg wodnych specyalnie rozumieli, ale głównie dlatego, że się na polityce specyalnie nie rozumieją".

Kwestya kanału jest kwestyą nie tyle techniczną ile polityczną, pisze „Czas". Nie można rozpoczynać budowy kanału, bez obmyślenia nowych źródeł dochodu dla państwa, bo trzeba pieniędzy na budowę, a budżet państwowy wykazuje deficyt.

Tak to, właśnie w chwili, gdy największa energia w interesie kraju i Krakowa jest wskazana, „patryotyczny" „Czas" *pod płaszczykiem troski o budżet państwa* upomina Koło polskie, aby *nie domagało się rozpoczęcia budowy kanału* (na co 100 milionów rząd ma do dyspozycyi).

Pogratulować krakowskiemu rządowo-agrarnemu organowi patryotyzmu!

Coś podobnego tylko u nas jest możliwe.

„Kuryer Lwowski" o kongresie ludowców.

Kongres tarnowski ujawnił niedwuznacznie, że p. Stapiński chce wyłącznie kastowo-stanową cechę nadać stronnictwu i że wiedzie swych obałamuconych chłopów w służbę do konserwatystów.

Iżby jednak nas kto o przesadę w ocenie treści i metody działania p. Stapińskiego nie posądził, przytaczamy poniżej *dosłownie* sprawozdania „Kuryera Lwowskiego".

Czytelnicy będą mogli na tej podstawie wyrobić sobie należyte zdanie o p. Stapińskim i o swołanym przezeń kongresie.

„Kuryer Lwowski" w 269 pisze:

Już od wczesnego rana w gmachu „Sokoła" ruch przybywających na kongres był znaczny, a według pogłosek zarząd stronnictwa oczekiwał 3 tysiące uczestników. Nadzieje te po części zawiodły, mimo to jednak przybyło wielu, zwłaszcza z najbliższych powiatów, tarnowskiego i brzeskiego. Głośno mówiono, że było rzucone hasło po gminach, że jeśli kongres wybierze prezesem stronnictwa p. Stapińskiego, wtedy p. Stapiński wyjedna chłopom tysiące koncesyi szynkarskich, gdyby zaś p. Stapiński doznał porażki, koncesye po wsiach zabiorą żydzi.

W samej organizacyi kongresu widać też było wielką troskę o losy kandydatury p. Stapińskiego. Kto wydawał się podejrzanym, tego odprawiano. Natarczywie domagał się wstępu pos. Paduch, który z klubu ludowców przeniósł się do klubu narodowych demokratów. Prosił, by mu pozwolono przed kongresem wytłómaczyć, dlaczego opuścił obóz ludowców, lecz stanowczo odmówiono mu prawa uczestniczenia w kongresie, a gdy obstawał przy żądaniu, zagrożono mu użyciem siły i pomocy policyi, co poskutkowało. Istotnie przed 11-tą pojawiło się na kurytarzu kilku policyantów, asysta, dotąd na zebraniach ludowców niebywała.

Sala zapełniła się przybyłymi, wśród których przeważali włościanie. W przednich rzędach zasiadła gromada, czujna na każde skinienie wodza, okrzykująca i oklaskująca każde jego słowo, a przyjmująca z oburzeniem wszelką krytykę, zwłaszcza gdy pochodziła od osób, które p. Stapiński i jego przyjaciele jako wrogów przedstawili. Nadto postarano się zakneblować usta krytyce podstępnym fortelem. Oto jeszcze przed rozpoczęciem obrad zapisano do głosu kilku „swoich", a gdy z opozycyi jeden tylko p. Dąbski przyszedł z kolei do głosu, natychmiast uchwalono zamknięcie dyskusyi politycznej i wybór mówców generalnych, wskutek czego z niezadowolonych przemówił jeszcze tylko p. Wysłouch, podczas gdy za Stapińskim i jego kursem rozwodziło się kilkunastu oratorów.

Pomimo takiego teroru i sugestyi, pomimo wysiłków agitacyjnych, bardzo wielu włościan w tylnej części sali było niezdecydowanych i ostatecznie ani za Stapińskim ani przeciw niemu głosować nie chciało, lecz w rozmowach dawali wyraz niechęci do obecnego kierunku stronnictwa.

Dyskusya zresztą nie wyczerpała zasadniczych różnic, panujących w łonie stronnictwa, była płytka, posługująca się demagogicznymi efektami. Zamiast o zasadach, rozprawiano o osobach, przedewszystkiem o Stapińskim".

A dalej o panu Olszewskim, o wiwatach na cześć Bobrzyńskiego i o Stapińskim-Chrystusie:

„Kuryer Lwowski" pisze:

„Pos. Olszewski wygłosił ogromnie napastliwą filipikę przeciw Dąbskiemu, posiniały z ferworu, miotając się po estradzie, rzucając błyskawice z ócz i wygrażając rękami. Wtórowała mu wrzaskami gwardya p. Stapińskiego.

Mówcę najbardziej rozsierdziło domaganie się wojny z konserwatystami i z rządem. Gdy stanął w obronie Bobrzyńskiego, podniósł się okrzyk: *niwat Bobrzyński!* Podniecił a garstkę słuchaczy uwaga mowcy, że nie jest stosowna chwila wypowiadać wojnę Bobrzyńskiemu, bo cóż w razie obalenia Bobrzyńskiego będzie z koncesyami szynkarskiemi.

Tu powstał piekielny hałas w pośród kandydatów na szynkarzy. Powstawali z miejsc i zdawało się, że się rzucą na p. Dąbskiego.

Następny mowca p. Sułkowski (Limanowa) porównywał p. Stapińskiego z panem Jezusem, niewinnie umęczonym i prosił, by stronnictwo zwróciło się do rządu i cesarza Franciszka Józefa w sprawie uciążliwości spadkowych włościan".

Wystarczy chyba?

A teraz o reformie wyborczej „Kuryer Lwowski" pisze:

„Nasamprzód pos. Wasung, jako zastępca p. Stapińskiego w komisyi i podkomisyi dla *reformy wyborczej* zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu prac tych komisyi. Jednem słowem wskutek oporu stronnictw konserwatywnych sprawa jest beznadziejna. Z początku konserwatyści przewlekali rzecz statystyką, żądając różnych wykazów, a gdy cyfry żądane rychło wypracowano, 6 głosami przeciw 5 obalili zasadę równości, postanawiając zatrzymanie kuryi, a nadto chcą wprowadzić system pluralnego głosowania 4-stopniowy. Taka ustawa byłaby o wiele gorszą od obecnej.

Musimy więc uświadomić sobie, że bez walki reformy nie uzyskamy i że musimy z konserwatystami przeprowadzić wojnę bezwzględną.

Mowca żąda tedy wskazówki od pos. Stapińskiego, czy ma w komisyi tę wojnę podjąć, bo tylko pod tym warunkiem mógłby w zastępstwie pos. Stapińskiego pracować. Wyborcy jego polecili mu kategorycznie, aby w obronie reformy 4-przymiotnikowej chwycił się jak najradykalniejszych środków parlamentarnych i mowca chce zastosować się do woli wyborców tak w komisyi, jak w pełnym Sejmie, chociażby miał sam jeden pozostać w walce, opuszczony przez klub ludowców. Pragnie jednak, aby pos. Stapiński publicznie, wobec kongresu, określił swe poglądy i zamiary, bo *z jego wysłowień wnosić można, że nie sprzyja walce o powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie.* Gdy mowca wczoraj interpelował pos. Stapińskiego w tej sprawie na Radzie naczelnej, otrzymał odpowiedź, że p. Stapiński nie tylko nie będzie wszczynał walki *z konserwatystami, ale nawet zamierza jeszcze więcej zbliżyć się do konserwatystów.*

Te **sensacyjne rewelacye**, potwierdzone i przez innych uczestników posiedzenia Rady naczelnej z 11 czerwca b. r., uczyniły ogromne wrażenie na wszystkich, którzy na kongres nie przybyli z zawiązanemi oczami.

Pos. Stapiński, zerwał się z ogromnem zdenerwowaniem i począł robić wymówki pos. Wasungowi. Zarzucił mu, że wypaczył jego przemówienie wczorajsze, które stosowało się do ogólnej polityki, a nie do sprawy reformy wyborczej. Wypomniał pos. Wasungowi, że mandat zawdzięcza jego poparciu, pos. Wasung woła: wybrało mię stronnictwo ludowe, którego programowi będę wierny! „W pańskim powiecie — woła dalej w największej pasyi prezes — dłużej lud będzie wierzył Stapińskiemu, niż Wasungowi!"

Widząc jednak, że większość zgromadzenia stoi za p. Wasungiem w tej kwestyi, oświadcza z gniewem, że upoważnia pos. Wasunga do walki jak hajzacięściej i że sam będzie mu w niej pomagał.

Lecz — wyjaśnia dalej, powracając do swej stałej zwrotki — co innego jest całość polityki. Kiedy chodzić będzie o biurokracyę i wszechpolaków, to z konserwatystami się połączę. Bo chociaż i między urzędnikami, tak państwowymi, jak automicznymi są niektórzy dobrzy a nawet i między posłami ludowymi zajmują zaszczytne miejsce, lecz na ogół zagnieździła się w świecie urzędniczym nieumienność, wygodnictwo, chciwość coraz wyższych płac i od urzędników lud o wiele więcej cierpi uciążliwości, niż od obszarników".

Chyba to wystarczy dla scharakteryzowania poglądów i natury p. Stapińskiego?

Niechże więc pp. demokraci i ludowcy zapamiętają sobie, że p. Stapiński dosłownie powiedział (cytujemy za „Kuryerem Lwowskim"): *„Nie chcę burzyć rządów konserwatywnych,* bo na ich miejsce mógłby przyjść kto gorszy od nich."

WYBORY Z NOWYCH DZIELNIC.

Jutro, we środę, odbędą się wybory dla okręgów: **Zakrzówek, Dębniki, Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec i Czarna Wieś.**

Kandydatami, którym obywatele solidarnie głosy swe oddać winni, są:

w Dębnikach: inż. Wacław Krzepowski,
w Półwsiu Zwierz.: p. Piotr Jadowski,
w Czarnej Wsi: p. Franciszek Mistorowski,
w Zwierzyńcu: p. Wilczyński,
w Zakrzówku: p. Csubryt.

Wybory odbywać się będą w godzinach od 9 do 1 przed południem i od 2 do 5 po południu w gmachu głównym magistratu.

A mianowicie wybierać będą:

Zakrzówek z Kapelanką: w drugiej sali konferencyjnej magistratu (gmach magistratu, I. p. wchód od kościoła OO. Franciszkanów).

Dębniki: w sali konferencyjnej magistratu (gmach magistratu, I. piętro, schody główne).

Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec: w sali obrad Rady miasta (gmach magistratu, II. piętro, schody główne).

Czarna Wieś z Kawiorami: w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach magistratu, II. piętro, schody główne).

Wyborami będą kierowały komisye wyborcze, złożone: a) z 3 radców miejskich, przez Radę miasta do tego przeznaczonych, oraz b) z 2 członków z grona wyborców, przez wydelegowanych radców zaproszonych.

Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy, uprawnieni do głosowania w którymkolwiek kole wyborczem.

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami głosowania, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków Rady miejskiej odnośny okręg wyborczy wybiera, a więc w tym wypadku tylko jedno nazwisko. — Głos ważnie tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie, opatrzonych pieczęcią magistratu, oddać można. Gdyby koperta zawierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

Komisye wyborcze z łona Rady miejskiej:

1) Okręg wyborczy Zakrzówek: Godzicki, Iglicki, Ritterman; 2) okręg wyb. Dębniki: dr Tadeusz Federowicz, dr Landau Ignacy, dr Nowak Julian; 3) okręg wyb. Półwsie: Beringer, Drozdowski, Birnbaum; 4) okręg wyb. Zwierzyniec: Dębicki, dr Landau Rafał, Uderski; 5) okręg. wyb. Czarna Wieś: Peroś, Stachowski, Bujwid.

P. Pająk zrzeka się kandydatury?

Piszą nam z Dębnik:

Nareszcie! Przekonał się nareszcie p. Pająk, że mimo pomocy Mólów i Chojnackich nie może liczyć na wybranie go radcą miasta Krakowa, przekonał się, że po włączeniu Dębnik do Krakowa już niema na Dębnikach ludzi, którzyby się go bali, jak to dawniej bywało, przekonał się wczoraj, że w sieć mólowo-pajęczą nikt już się nie łapie i zrzedła mu mina. — Mianowicie wczoraj zwołał zgromadzenie do własnej willi, ale na zgromadzenie do przyszło zaledwie 20 wyborców, a z tych połowa z obozu p. Krzepowskiego. Widząc taką sytuacyę, Pająk miał minę bardzo rzadką — i jak słychać, kandydować nie będzie. Wobec tego **jedynym kandydatem na Dębnikach pozostaje inżynier Wacław Krzepowski**, na którego jutro powinni wszyscy wyborcy solidarnie głosować.

Na Warszawskiem.

W Prądniku Czerwonym sytuacya przedwyborcza się zaostrzyła, gdyż ani jeden z 6 kandydatów nie chce ustąpić. Wymownym tego dowodem było wczorajsze zgromadzenie, odbyte w domu p. Sitkowej. Zebrało się na niem zaledwie 19 osób, a w tem — 6 kandydatów. Zebranie zagaił p. Jan Sitko, przedsiębiorca budowlany, poczem zabrał głos p. Jan Dynowski, urzędnik kolejowy, który zaznaczył, że jako radca domagałby się budowy nowej szkoły na Warszawskiem i całego szeregu inwestycyj. Gospodarz z Prądnika p. Józef Adamski oświadczył, że na Prądniku nie potrzeba wodociągów, bo tamtejsza woda w studniach jest lepszą od krakowskiej, wodociągi zaś obciążyłyby znacznie budżet ludności.

Kandydat Jan Barański, em. inżynier kolejowy zaznaczył, że jest zupełnie niezawisłym i że obowiązków radnego może się podjąć, bo ma do tego i czas i wiedzę. W programie swej działalności jako radny wymienił 10 postulatów, które myśli popierać jako najważniejsze. Są to: 1) Zniesienie rewersów demolacyjnych; 2) Posunięcie rejonu fortyfikacyjnego poza granicę Wielkiego Krakowa; Skanalizowanie Morgensternówki; 4) Doprowadzenie wodociągu do Morgensternówki; 5) Zbudowanie wygodnego chodnika aż do granicy miasta; 6) Instalacya należytego oświetlenia; 7) Budowa tramwaju do mostu na Białusze; 8) Cofnięcie muru cmentarnego i rozparcelowanie uzyskanego gruntu pod budowę; 9) Systematyczne oczyszczanie drogi i skraoianie w czasie posuchy; 10) Zasklepienie zionącego smrodem kanału od bastionu wojskowego za bramą wału fortyfikacyjnego.

Przemawiał również kandydat socyalistyczny dr Drobner oraz ludowcowaty kandydat dr Bardel, który wyśpiewał naprzód hymn pochwalny na cześć analfabety Kasprzyka i oświadczył, że jest jego godnym następcą, gdyż p. Kasprzyk zrzekł się kandydatury na jego rzecz.

Kandydat p. Karol Dettloff oświadczył, że od lat jest obywatelem Prądnika, był radnym tej gminy, zna jej potrzeby i potrafi skutecznie o nie walczyć.

Uchwał żadnych nie można było powziąć z tej prostej przyczyny, że wyborców było za mało, więc p. Sitko, polecając ze swej strony kandydaturę p. Dettloffa, zamknął obrady.

Do porozumienia między kandydatami nie przyszło, gdyż każdy, opierając się na głosach swych

zwolenników, podtrzymuje swoją kandydaturę. Najpoważniejszymi kandydatami są, jak się zdaje, p. inż. Barański i przedsiębiorca p. Dettloff.

Że pomiędzy tak poważnymi kandydatami nie przyszło do porozumienia, to uważać trzeba za fakt bardzo smutny. Musimy bowiem zaznaczyć, że na Prądniku wyłoniła się jeszcze w ostatnich dniach nowa kandydatura propinatora p. Lewkowicza oraz że dr Bardel i dr Drobner rozwijają tam niesłychaną agitacyę. P. Drobner ma za sobą partyę socyalistyczną, około 15 głosów — a może także żydzi pójdą za nim, tak, że wskutek rozbicia głosów w Prądniku może przejść socyalista, co byłoby hańbą dla tej dzielnicy. Jak słychać, p. Dettloff ma niezbyt wielkie szanse wyboru, taksamo pp. Barański i Dynowski. Niechże się więc wszyscy póki czas porozumią i nie dopuszczą do tego, by dzięki ich ambicyjkom, które spowodują rozbicie głosów, radcą został wybrany albo socyalista, albo reprezentant zacietrzewionych agraryuszów, jakim jest ludowiec dr Bardel. Ostatni czas, by temu zapobiedz. Trzeba rzucić prywatne ambicye, a postarać się o to, by przeszedł kandydat, godny reprezentować tę dzielnicę w Radzie miejskiej Wielkiego Krakowa.

Na Grzegórzkach.

W fabryce stolarskiej p. Muranyi'ego odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborców dzielnicy XIX tj. Grzegórzek. Licznie zebranym wyborcom przedstawił się jako kandydat znany tutejszy obywatel, majster stolarski p. Władysław Meresiński. Z wyborców przemawiali pp. Garlicki, Kubica, Malinowski, Sądel i inni. Uchwalono jednomyślnie kandydaturę p. Meresińskiego. Jak się zdaje, wybór p. Meresińskiego jest zapewniony.

Z KRAJU.

Walki między Białą a Kętami o sąd obwodowy.

Piszą nam z Białej *): W drugiej połowie maja br. odbyły się w Kętach dwa bardzo burzliwe zgromadzenia w sprawie utworzenia nowego sądu obwodowego w Białej.

W roku 1909 odnosiły się władze do różnych gmin powiatu bialskiego po opinię; jedne gminy oświadczały się za Białą, inne za przyłączeniem ich do dotychczasowego sądu obwodowego w Wadowicach, zaś Rada gminna w Kętach postawiła projekt, by siedzibą nowego sądu obw. było miasto Kęty ze względu na centralne położenie pomiędzy Żywcem, Białą i Oświęcimem i w tym celu zaoferowała bezpłatny plac pod budowę sądu i więzienia.

Od tego czasu wszystko ucichło.

Miesiąc za miesiącem upływał, a o kreowaniu sądu nie było żadnej wieści. — Aż nagle w marcu b. r. bialski komitet dla utworzenia sądu obw. w Białej zawezwał Kęty do wzięcia udziału w akcyi na korzyść Białej.

Na skutek tego zwołane zostało w maju b. r. posiedzenie kęckiej Rady gminnej, na którem wniosek radnego dra Seweryna, aby nie przystąpić do akcyi bialskiej, uchwalono 13 głosami przeciw 7, mimo, iż w dyskusyi starali się wszelkiemi siłami, między innymi radca sądu kęckiego p. Łobaczewski, przekonać niezgadzających się za Białą, że Kęty nie zdołają pomieścić rodzin urzędniczych w razie utworzenia sądu obw. w Kętach, że istnienie sądu obwodowego w Białej wpłynie korzystnie na stanowisko Polaków wobec Niemców i że Polacy będą mogli wejść w I. Kole wyborczem do Rady gminnej.

W kontradykcyi niepomieszczenia rodzin urzędniczych wystąpił p. Błaszczak, mówiąc, że p. radca Łobaczewski nie ściągnął jeszcze tak Kęt w garści, żeby nie zdołały pomieścić rodzin urzędniczych.

Następnie wskazał p. dr Seweryn na położenie geograficzne miasta i wyłaniającą się stąd szansę uzyskania sądu obwodowego, przedstawił dobitnie, że korzyści pod względem narodowym są niepewne ze względu na to, że w sądzie obwodowym w Białej, jako środowisku niemal niemieckiem, będą się procesować kupcy i fabrykanci niemieccy, którzy, wnosząc skargi niemieckie, będą też żądali przeprowadzania rozpraw w tymże języku, że zatem co do agendy sąd ulegnie zniemczeniu, co także i na personal wpłynie, podczas gdy w Kętach, w środowisku czysto polskiem, byłoby tak, jak jest w Wadowicach.

Wzburzona niepomyślnym wynikiem posiedzenia mniejszość radziecka zwołała zgromadzenie za zaproszeniami w gmachu sądu powiatowego, na którem uchwalono zwołać wiec publiczny i potępić za przykładem dziennika „Naprzód" uchwałę większości.

Niezadługo też pojawiły się na rogach ulic plakaty, oznajmiające wiec publiczny w sali „Sokoła" w Kętach.

Za inicyatywą zaś p. Hałatka, prezesa partyi obywatelskiej w radzie gminnej w Kętach zwołane zostało w tym samym dniu na 3 godziny wcześniej zgromadzenie za zaproszeniami do sali hotelu pod „Czarnym orłem".

Obszerną salę wypełniło po brzegi obywatelstwo w liczbie około 300 osób, na które również przybył poseł ks. Stojałowski.

Zgromadzenie zagaił zwołujący p. Hałatek, który następnie został wybrany przewodniczącym. Głos zabrał dr Seweryn, jako referent i przemawiał w myśl większości rady. — Burzliwe i nie milknące oklaski obecnych, były dowodem podzielania zapatrywań p. referenta.

Następnie zabrał głos poseł ks. Stojałowski, który potwierdził słuszność żądania Kętczan ze względu na geograficzne położenie miasta, przyznał, że Kętczanie są skrzywdzeni, podniósł, że ongiś zabrano Kętom starostwo do Białej. Wkońcu jednak zaczął agitować, by Kętczanie oświadczyli się za Białą, na co wzburzone obywatelstwo z okrzykiem: „idźmy na wiec publiczny bronić Kęt!" poczęło salę hotelu pod „Czarnym orłem" opuszczać i przenosić się do sali „Sokoła".

Gdy sala „Sokoła" się wypełniła, po zagajeniu zgromadzenia przez p. Grabowskiego z Podlasów, wybrano jednogłośnie przewodniczącym p. dra Seweryna, zastępcą przewodniczącego p. Baczaka.

Głos zabrał, jako referent dr Fabry, który na wstępie oznajmił, że komitet zaprosił dwóch posłów, z których jeden odpisał, że nie przyjedzie, a drugi (ks. Stojałowski) przyjechał, lecz na zgromadzenie nie przyjdzie.

W przemówieniu swojem począł referent straszyć Kętczan, że w razie nie przyłączenia się do akcyi na korzyść Białej, kraj nie wybuduje im mostu na Sole.

Następnie przemawiało jeszcze wielu mowców, a między innymi także Antoni Zajączek, stronnik partyi urzędniczej, który plotąc ni w pięć ni w dziesięć, został wyśmiany, jako nie rozumiejący o co właściwie idzie — a gdy mimo odebrania mu głosu, chciał dalej jeszcze mówić, powstał na sali taki krzyk, że przewodniczący obawiając się, by nie przyszło do bojki, rozwiązał zgromadzenie, udaremnione przez stronnika partyi, która zgromadzenie to zwołała.

Antjan.

*) Zamieszczając powyższą korespondencyę redakcya zaznacza, że ogłasza poglądy swego korespondenta na jego własną odpowiedzialność, a sama redakcya powstrzymuje się od wyrażenia opinii w tej skomplikowanej sprawie, wymagającej dokładnej rozwagi i znajomości stosunków. *Red.*

Naokoło sceny i estrady.

Obchód na cześć Chopina. Komitet Towarzystwa muzycznego ustalił już program uroczystości, które odbędą się w Krakowie w stuletnią rocznicę urodzin Chopina w poniedziałek 20 bm. Przedstawia się on jak następuje:

O godzinie 11 przed południem nabożeństwo solenne w kościele Najśw. Panny Maryi. Podczas mszy św. chór męski Tow. muzycznego odśpiewa „Missa solemnis pro defunctis" Gevaerta, a dyrektor F. Nowowiejski wykona na organach marsza żałobnego i preludyum h-mol Chopina.

O godzinie 8 wieczorem Akademia uroczysta w teatrze miejskim imienia Juliusza Słowackiego. Częścią muzyczną kierować będzie dyrektor F. Nowowiejski, a udział w niej wezmą: dyr. dr Władysław Żeleński, prof. Jerzy Lalewicz, chór mieszany Tow. muzycznego, oraz orkiestra 100 pułku piech. i amatorów. Program Akademii jest następujący: 1) Elsner: Uwertura do op. „Leszek Biały"; 2) Przemówienie prezesa Tow. muzycznego prof. dra Edmunda Krzymuskiego; 3) Noskowski: Kantata „Nad Utratą" na chór mięszany i orkiestrę; 4) Chopin: „Fantazya na tematy polskie", odegra Jerzy Lalewicz z towarzyszeniem orkiestry; 5) Żeleński: „Roma" parafraza na dwa tematy Chopina, wykona orkiestra pod dyrekcyą kompozytora; 6) Chopin: Koncert f-mol, odegra Jerzy Lalewicz z towarz orkiestry.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że uwertura Elsnera była grana w Warszawie na pierwszym koncercie Chopina dnia 17 marca 1830 r. i że tytuł kantaty Noskowskiego pochodzi od rzeki Utraty, która płynie przez Żelazową Wolę, wieś rodzinną Chopina.

Z teatru ludowego w Parku krakowskim. Dyrekcya teatru ludowego, chcąc dać możność zobaczenia głośnej sztuki „Ułanów księcia Józefa", przez szersze warstwy, daje ich dziś po cenach bardzo niskich, bo po 1 kor. miejsca siedzące, a parter 40 i 20 hal. We środę dawno nie grana bardzo wesoła operetka „Za oceanem" z Jadwigą Brzozowską w roli głównej. We czwartek wznowienie „Ona i jej mąż". Od tygodnia odbywają się próby pod osobistem kierownictwem dyrektora E. Rygiera z senzacyjnej sztuki p. t. „Sufrażystki" K. Królińskiego. Premiera w sobotę.

Popis szkoły muzycznej p. Idy Rosenberg, pianistki, odbył się w dniu 4 b. m. Program składał się z utworów chopinowskich. Z uczniów na pochwałę zasłużyli w pierwszej linii J. Rosenstock, Antonina Baderówna, Aurelia Zembrzycka, Jaraczewska i Maziarska, a każda część utworów chopinowskich wykonana nagrodzoną została hucznymi oklaskami. — Pp. Brodilowi i Syrkowi za współudział w popisie należy się podziękowanie.

Repertuar teatru miejskiego

Opera i operetka.

Wtorek: „Manewry jesienne" operetka.
We środę: „Carmen" opera.
Czwartek: „Rozwódka" operetka.
Piątek: „Nietoperz" opera.
Sobota: „Manewry jesienne" operetka.
Niedziela pop.: „Jaś i Małgusia" opera.
Niedziela wiecz.: „Halka" opera.
Poniedziałek: „Chopin" opera.
Wtorek: „Piękna Helena".
Sroda „Manewry jesienne" operetka.
Czwartek: „Madame Butterfly" opera.
Piątek: „Baron Trenk" operetka.
Sobota: „Faust" opera.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim.

Wtorek: „Ułani księcia Józefa".
We środę: „Za oceanem".
Czwartek: „Ona i jej mąż".
Piątek: „Ułani księcia Józefa".
Sobota. „Sufrażystki".
Niedziela pop.: „Ułani księcia Józefa".
Niedziela wiecz.: „Sufrażystki".

Kronika grunwaldzka.

Odezwa do P. T. mieszkańców m. Krakowa. Zbliża się wielka uroczystość narodowa pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Rodacy ze wszystkich dzielnic zgłaszają się bardzo licznie o mieszkania. Kraj. Komitet Grunwaldzki zwraca się przeto ponownie do P. T. Publiczności miasta Krakowa z uprzejmą prośbą, aby na czas uroczystości od 14 do 18 lipca b. r. zechcieli odstąpić wolne swe mieszkania z pościelą lub bez pościeli — za odpowiednią opłatą — na pomieszczenie przybywających do Krakowa gości. Zgłoszenia bądź ustne, bądź pisemne ofiarowanych mieszkań przyjmować będzie do dnia 25 b. m. biuro Związku turystycznego (Rynek, Pałac Spiski) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10—12 przedpoł. i od 4—6 popoł., tudzież biuro Komitetu Grunwaldzkiego w Wydziale IV. magistratu (Plac WW. Świętych 6, oficyna I. p.) w godzinach od 10—1 w południe.

W imieniu kraj. Komitetu Grunwaldzkiego, prezydent miasta *dr Leo.*

Sypanie Kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. „Straż polska", zachęcona wielkiem powodzeniem, jakie sobie zyskała pierwsza wycieczka do Niepołomic, przystepuje do urządzenia drugiej wycieczki dnia 19 b. m. z nieco zmienionym i ulepszonym programem. Nie wątpimy, że wysoce patryotyczny cel wycieczki, jakim jest uświetnienie doniosłego faktu dziejowego przez sypanie Kopca — zgromadzi licznie mieszkańców naszego grodu, a miłe spędzenie dnia świątecznego na przechadzce w lesie (wycieczka bowiem dojeżdża do Grodkowic) i zwiedzenie ciekawych zabytków budownictwa polskiego niewielki ten trud im nagrodzi. Zgłoszenia przyjmuje się w „Straży polskiej" ul. Floryańska l. 1, I. p. od godz. 10—1 i od 4—8. Cena biletu powrotnego (do Grodkowic) ze zniżką 1 kor. 30 hal.

Udział w V. zlocie. Z „Sokoła" otrzymujemy następujące pismo: Wzywa się wszystkich druhów tak ćwiczących jak i niećwiczących, umundurowanych i nieumundurowanych, aby bezzwłocznie zgłaszali w kancelaryi „Sokoła" względnie u druha naczelnika swój współudział w zlocie, celem otrzymania karty zlotowej. Karta zlotowa służyć będzie jako legitymacya wstępu podczas ćwiczeń („biała") i do szatni („czerwona").

Uroczystość grunwaldzką dla młodzieży szkół wydziałowych i średnich, męskich i żeńskich urządza Sekcya odczytowa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie w sali Klubu pocztowego (Lubicz 5) w niedzielę dnia 19 czerwca 1910 r. o godz. 6 wiecz. — W programie oprócz słowa wstępnego, produkcyj muzycznych i deklamacyjnych znajduje się okolicznościowy obrazek sceniczny. — Bilety wstępu po 60 h., 30 h. i 20 h. do nabycia wcześniej w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Kanonicza 19) od 4—6 godz. po południu.

Z SALI SĄDOWEJ.

O listy amerykańskie.

Rozprawa przeciw 21-letniemu Franciszkowi Ciuryle, oskarżonemu o wyjmowanie pieniędzy z listów amerykańskich, skończyła się dzisiaj o godz. 10 45. Przysięgli na zadane im pytanie co do winy Ciuryły odpowiedzieli 6 głosami tak, 6 nie, wobec czego trybunał wydał wyrok, uwalniający Ciuryłę od winy i kary.

Co słychać w mieście?

W sprawie Klugerówien otrzymaliśmy od adwokata dra Marka obszerną odpowiedź na wywody dra Aronsohna, którą dla braku miejsca zamieścimy dopiero jutro.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1910/11 wybrany został dziś dr August Witkowski, prof. fizyki.

Hołd sekcyi dobroczynnej dla prof. Pareńskiego. Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej pod przew. r. m. prof. dra Pareńskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego podniósł zastępca przewodniczącego r. m. Godzicki, w dłuższej uroczystej przemowie zasługi prof. dra Pareńskiego na stanowsku przew. sekcyi dobroczynnej, które zajmuje od 23 lat, położone około rozwoju gminnej dobroczynności publicznej i złożył mu imieniem sekcyi z okazyi jubileuszu 35-letniej pracy na polu lekarskiem serdeczne życzenia, wyrażając nadzieję, że jeszcze wiele będzie mógł zdziałać dla dobra ubogiej ludności naszego miasta. Za życzenia podziękował prof. dr Pareński, zaznaczając, że dobre jego chęci w pracy około dobroczynności publicznej wspierał zawsze szczęśliwy zbieg okoliczności, czemu też zawdzięcza, że z pracy swej zbiera obecnie większe, niż się spodziewał owoce.

Sekcya dobroczynna uchwaliła wczoraj udzielić 17 ubogim wsparcia stałe w wysokości 10—15 kor. miesięcznie, podwyższyć 2 ubogim dotychczasowe wsparcie stałe z 10 na 15 koron miesięcznie i udzielić jednorazowe wsparcie ponadtaryfowe w wysokości 12—100 koron.

Wkońcu uchwalono przedłożyć Prezydyum miasta wniosek o zamianowaniu radcami dobroczynnymi pp.: St. Krzyżanowskiego, M. Klimczyka, A. Einhorna, H. Kaufmanna, B. Süssera, R. Kleinhandlera, L. Marcisiewicza.

W Akademii handlowej w Krakowie kończy naukę w bieżącym roku szkolnym znaczniejsza ilość absolwentów 4-klasowej Akademii, dwuklasowej szkoły męskiej i żeńskiej oraz kursu abituryentów. Chcąc ułatwić tak młodzieży, jak i instytucyom finansowym, przemysłowym, handlowym i t. p. oraz panom kupcom porozumienie się co do ewentualnego nadania kandydatom wolnych posad, podaje dyrekcya Akademii do wiadomości P. T. interesowanych, że gotową jest pośredniczyć w tym względzie i polecać na żądanie kandydatów na różne posady, które od 1 lipca 1910 byłyby wolne.

Uczniowie IV. kursu Akademii handlowej w Krakowie wyjechali z prof. drem Weigtem na kilkudniową wycieczkę naukową do Pragi, Drezna, Lipska i Wrocławia.

Wycieczka dzieci szkolnych z kresów. Wczoraj po południu przybyła do Krakowa wycieczka włościan i dzieci szkolnych w liczbie około 700 osób z Łodygowic, Buczkowic, Kalnej i Szczyrka w pow. bialskim pod przew. posła Dobiji i ks. Kotachy. Po przybyciu do Krakowa wycieczka udała się pod pomnik Jagiełły, na kamień Kościuszki i pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyła trzy piękne wieńce. — W ten sposób pierwszy wieniec pod pomnikiem Jagiełły złożyły dzieci z kresów. Pod pomnikiem Mickiewicza powitał wycieczkę p. Gosławski, poczem przemówił poseł Dobija. Dzisiaj wycieczka zwiedza pamiątki Krakowa, jutro wieczorem zaś odjedzie z powrotem.

Odrestaurowanie Biblioteki Jagiellońskiej. Jak słychać, rząd zdecydował się nareszcie przystąpić do odnowienia zaniedbanej zupełnie Biblioteki Jagiellońskiej. Ponieważ jednak w budownictwie rządowem brak sił fachowych i sprawa restauracyi byłaby się znowu przez to przewlokła, konserwatorzy krakowscy zaproponowali rządowi oddanie im restauracyi we własny zarząd. Prawdopodobnie rząd się na to zgodzi i sprawa odnowienia biblioteki nareszcie posunie się naprzód.

Z Towarzystwa budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godzinie 11 przed południem w Domu polskim w Mor. Ostrawie.

Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego podaje do wiadomości, że istniejąca w niem komisya pośredniczy w dostarczaniu ukwalifikowanych korepetytorów, guwernerów na zbliżające się wakacye szkolne oraz pomocników biurowych dla P. T. adwokatów, notaryuszy i t. d. — Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 8.

W szkole sług żeńskich na Smoleńsku odbyło się w niedzielę zakończenie roku. W ubiegłym roku uczęszczało do czterech klas 138 uczenic, z których 110 ukończyło kurs z nader pomyślnym skutkiem. Najlepszym uczenicom udzielono nagród w postaci książeczek kasy oszcz. i książek, poczem przemówił dyr. Maciołowski, zaznaczając ważność tej szkoły, która w ciągu 20 lat nauczyła przeszło 4.500 służących czytać i pisać. Imieniem uczenic podziękowała profesorom służąca Scholc; w końcu przemówił ks. dr. Jurgowski, zachęcając służące do korzystania z tej instytucyi.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum IV. odbył się pod przew. inspektora kraj., radcy dworu E. Dworskiego w d. 9 do 13 bm. Zgłosiło się do egzaminu uczniów publicznych 25, eksternistów 3. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Banach St., Brennholz S., Chmurski A., Czapliński E., Doms R., Hruby J. (z odzn.), Lachman St. (z odzn.), Loewenfeld H., Lutyński H., Mroczek A., Obrubański A. (z odzn.), Podworski St., Rosbach M., Rothwein Z., Rożek A. (z odzn.), Rumiński Z. (z odzn.), Seweryn Józef (z odzn.), Staszel St., Stępowski Br. (z odzn.), Urban J. (z odzn.), Wanicki Władysław, Matzner E. (ekst.). Reprobowano na pół roku 2 eksternistów.

Egzamina prywatne i wstępne (do kl. II—VIII za osobnem zezwolenidm Rady szkolnej) odbędą się w gimnazyum IV (Podwale, 7) w dniu 20 b. m., t. j. w poniedziałek.

Pierwsza Spółka spożywcza. W niedzielę dnia

12 b. m. odbyło się trzecie walne zgromadzenie, na którem pp. Hubert i Muller zdawali za r. 1909 sprawozdanie. Spółka liczy 1117 członków z 24 tysiącami koron udziałów. Targi wyniosły w roku 1909 369 tysięcy koron, zysk 4.751 koron, z którego uchwalono 5 prc. dywidendy, a resztę na bonifikacye od zakupna towarów. Następnie postanowiono sprzedawać wszystkim nie tylko członkom. Nieczłonkowie mogą od dzisiaj kupować w Spółce bez wpisywania się na członków. Ceny przy wielu towarach zostały od dzisiaj znacznie zniżone. Podniesiono również jak ważnym regulatorem cen jest Spółka. — W miesiącu maju b. r. Spółka zniżyła pierwsza ceny cukru o 4 halerze na kilogramie, a wtenczas i inni kupcy poszli za jej przykładem, co stanowi przy konsumpcyi 40 wagonów miesięcznie 16 tysięcy koron zysku dla ludności miasta Krakowa. Niedawno temu założono trzeci sklep w Rząsce pod Krakowem. Piekarnia Spółki stale się rozwija. — Uchwalono wkońcu wydawać miesięcznik pt.: „Głos kooperatystów“ celem budzenia ducha kooperatywnego i informowania społeczeństwa o ruchu handlowym. Wkońcu dokonano uzupełniających wyborów do Rady nadzorczej.

Wycieczkę do Pienin, do tych najmniej znanych, a jednak w piękności nie ustępujących najpiękniejszym górom w Europie, urządza krakowskie Ognisko nauczycielskie na św. Piotra i Pawła (dn. 29 czerwca). Koszta wycieczki z koleją do N. Targu i z powrotem, śniadaniem, obiadem i kolacyą, furkami do Czerwonego Klasztoru w Pieninach i z powrotem, zwiedzeniem ruin Czorsztyna i Niedzicy i jazdą łodzią Dunajcem wśród najpiękniejszego wąwozu na ziemi — wynoszą 28 koron od osoby. — Informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje p. Antoni Górny, naucz. szkoły wydz. im. Kazim. Wielk. Kraków, Wolnica 1. — Ustnych informacyj zasięgnąć można w biurze Ogniska (Kanonicza 19 I. p.) między 4—6 godz. popoł. z wyjątkiem niedziel. Zgłoszenia uskutecznia się przysłaniem 10 kor. najpóźniej do dn. 15 czerwca b. r. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć markę.

Sprytny oszust. Od dłuższego czasu można było spotkać w restauracyach, cukierniach itp. lokalach porządnie ubranego młodzieńca, który przy wymianie pieniędzy (banknotów na drobne, lub drobnych na banknoty) spostrzegał zawsze pewne braki w należnej mu sumie. Zdarzyło się to w kilkunastu lokalach, o czem także dowiedziała się policya i zaczęła śledzić młodzieńca. Onegdaj spostrzegł „mieniacz“ pieniędzy brak 2 k. przy zmianie pieniędzy w restauracyi p. Hirszberga przy ul. Dietla, a w aptece przy ul. Karmelickiej brak 20 kor. To spowodowało ostatecznie przyaresztowanie młodzieńca. Badanie wykazało, że jest to znany oszust, którego specyalnością jest wymiana pieniędzy od kilku lat i która już nieraz zaprowadziła go do kozy. Nazywa się Józef Schmidt, pochodzi z Nowego Sącza, liczy 23 lat i ma skończone 3 klasy gim.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamał się jakiś sprytny rzezimieszek do sklepu fryzyerskiego p. Wiskidy na Placu Maryackim. Zapomocą podrobionego klucza otworzył sobie drzwi wejściowe, przeszedł do drugiego pokoju, tam wyciął z biurka angielskie zamki i zabrał z szuflady 400 koron drobną monetą, poczem najspokojniej wyszedł i nawet nie zamknął drzwi. Kradzież spostrzeżono zaraz rano. Policya wszczęła śledztwo za włamywaczem.

Udar słoneczny. Dzisiaj koło godz. 12 upadł nieprzytomny na ul. Dietlowskiej 44-letni woźnica z fabryki cegieł p. Wimmera, Józef Wilkosz. Przechodzący znajomi przenieśli woźnicę do domu, dokąd zawezwano pogotowie, którego dyżurni skonstatowawszy wypadek udaru słonecznego udzielili choremu natychmiastowej pomocy.

Przebiegła służąca 22-letnia Marya Zarzycka, rodem z Wieliczki, karana już kilka razy za kradzież, przyjęła służbę u p. E. Feldmannowej (Wawrzyńca 20), ale po kilku już dniach zbiegła, skradłszy swojej pani garderobę na 60 kor. Po kradzieży przybrała nazwisko Maryi Dembowskiej i pod tem nazwiskiem ukrywała się w Krakowie, ale policya wyśledziła ją w końcu i aresztowała.

Samobójstwo. Koło arsenału wojskowego przy cmentarzu znaleźli wczoraj w nocy kolejarze, wracający do domów, zwłoki człowieka, powieszonego na drzewie przydrożnem. Odcięto go, ale ratunek był już zapóźny. Zawezwane Pogotowie stwierdziło, że denat zmarł już przed godziną. Samobójca nazywał się, jak stwierdzono, Andrzej Blatt, miał lat 55 i był robotnikiem w magazynach wojskowych przy ul. Rakowickiej. — Targnął się na życie prawdopodobnie w chwili obłędu; takby świadczyła znaleziona przy nim kartka, w której zawiadamia władze, że musi umrzeć, bo boi się żandarmeryi z powodu — kradzieży buraków w polu.

Ogień w trafice. Wczoraj około godz. 8 wieczorem zapaliły się od lampki spirytusowej w trafice p. Laulichta przy Placu W. Świętych skrawki papieru w krótkim czasie ogień ogarnął inne materyały łatwo zapalne. W sklepie znajdowała się tylko dziewczyna, zastępującą trafikanta, która przerażona ogniem, poczęła krzyczeć. Przechodnie zwabieni krzykiem dziewczyny zabrali się energicznie do gaszenia ognia, zalewając cały pokój wodą. Wezwana straż przybyła na miejsce, ale publiczność ugasiła już ogień przed jej przybyciem. Szkoda wynosi około 200 koron.

„Inspektor policyi“ w kozie. Dzisiejszej nocy przystąpił do śpiącego na plantach I. Dyma jakiś młodzieniec i przedstawiwszy się mu jako inspektor pol. wezwał go, aby się udał z nim „pod telegraf“. Oburzył się na to Dym i przyszło do bójki, która zwabiła policyanta. Ten odprowadził obu pod telegraf gdzie „inspektor“, który — jak się okazało — jest czeladnikiem piekarskim i nazywa się Mojżesz Walter, został przymknięty...

Za przywłaszczenie sobie cudzego pugilaresu z 30 kor. został aresztowany służący hotelu Royal, 18-letni Józef Golonka z Charbutowic.

Z Podgórza. *Awanturniczy żołnierz.* Wincenty Bednarczyk, żołnierz 13 p. p., zabawiał się wczoraj wesoło w jednym z szyneczków, a kiedy go już zupełnie „rozebrało“ wyszedł na ulicę, aby odetchnąć świeżem powietrzem. Po chwili spostrzegł nadchodzący patrol wojskowy, przed którym począł zmykać. Zastąpił mu drogę policyant, lecz Wicuś chwycił go pod gardło i powalił, a potem dalej w nogi. Nogi jednak odmówiły mu posłuszeństwa i do koszar odprowadził go patrol.

Topielec. Wczoraj koło godziny 10-tej rano wyłowiono z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 40-tu, wnosząc z ubrania robotnika. Utopienie musiało nastąpić niedawno, bo trup był jeszcze świeży. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej, a policya zajęła się stwierdzeniem nazwiska utopionego.

„Nowy sport“ wymyślił 21-letni piekarz Paweł Bronkowski. „Sport“ polega na tem, że stoi się na ulicy i podkłada nogę przechodzącym, a kiedy ci oburzeni zwracają uwagę, wymierza się im policzek. Z powodzeniem można uprawiać ten „sport“ wobec chłopców, zwłaszcza wyznania mojżeszowego, jak to wykazało wczoraj próbne ćwiczenie Pawełka na ulicach Podgórza. Policya niestety okazała się przeciwniczką sportu Bronkowskiego i aresztowała „sportsmena“.

Zgromadzenie stróżów kamienicznych odbyło się w niedzielę w domu cechowym w Podgórzu. Wzięli w niem udział reprezentanci Tow. właścicieli realności i Rady miejskiej. Obrady zagaił prezes stow. p. Adam Cap, poczem p. Gołąb omówił ważność obrad i cele organizacyi. Reprezentant podgórskich właścicieli realności p. Dyrcz, zachęcał stróżów do organizowania się. Radca prof. Przybylski podał projekt uregulowania sprawy wywozu popiołu z kamienic. Według tego projektu, rozpatrzonego już podobno przez Tow. właśc. realn. stróże byliby zwolnieni od tego ciężaru. Przemawiali dalej p. Holeksa, nawołując do organizacyi, pp. Gołąb i Jastrzębski. Mężem zaufania wybrano w końcu p. Gustawa Głowieckiego, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej l. 40 w Podgórzu.

Związek katolickich właścicieli realności w Półwsiu Zwierzyn. zwołał na wczoraj wieczór walne zgromadzenie swoich członków w Półwsiu Zwierzyn. przy ul. Kościuszki l. 15, na które przybyło około 30—40 osób. — Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Oliwińskiego, zabrał głos p. dr. Bolesław Komorowski w sposób tak gwałtowny, że obecne na zebraniu panie przestraszyły się, a jedna z pań prosiła go, ażeby przestał wywijać laską. Wobec takiej burdy zamknął przewodniczący zebranie na podstawie statutu. To postępowanie dra Komorowskiego wywołało takie zgorszenie osób, stojących poza gronem jego sojuszników, że postanowili wyciągnąć z tego jak najdalej sięgające konsekwencye.

Zguba. Dnia 1 czerwca zgubiono w Strzyżowie koło Kalwaryi broszkę wartości 800 kor. Była to rozeta brylantowa z większym brylantem w środku na srebrnej podstawie. Znalazca zechce ją złożyć w policyi, gdzie otrzyma nagrodę.

Torebka damska, zgubiona d. 19 maja w ulicy Szczepańskiej, do odebrania „pod telegrafem“.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +20 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +28 0°C.

Z kroniki żałobnej.

Ze Stejskałów Helena Frejselsfeld-Chitrowa, żona em. prezydenta senatu sądu najwyższego, przeżywszy lat 50, zmarła w Krakowie.

Marya Zalasówna, córka urzędnika podatkowego, zmarła w Krakowie, przeżywszy 20 lat.

Józef Jaśkiewicz, właściciel apteki w Sędziszowie, zmarł w Krakowie, przeżywszy 46 lat.

Wielki pożar w Zakopanem.

Zakład dra Chramca doszczętnie spalony.

Z Zakopanego otrzymaliśmy dziś rano o g. 9-tej następujący telegram:

Zakopane. (Tel. pryw.). Dziś rano o godz. 7 mej wybuchł w zakładzie dra Chramca pożar. Zdaje się, że pożar powstał w kuchni, znajdującej się w tyle zakładu i przerzucił się na cały gmach oraz leżącą tuż przy zakładzie drewnianą willę „pod Matką Boską“, gdzie się zajęła wieżyczka. Zakład zgorzał. Przybyła osobnym pociągiem straż pożarna z Nowego Targu ze strażą zakopiańską zajęły się lokalizacyą ognia, co się udało. Wodociąg w całem Zakopanem zamknięto, by do gaszenia ognia wody starczyło. Akcyą ratunkową kierował energicznie nowy komisarz klimatyczny p. Matusiński.

Zakopane, godz. 12 w południe. Zakład dra Chramca **zgorzał doszczętnie**, została zeń tylko kupa gruzów. Wśród mieszkańców zakładu zapanowała po wybuchu ognia panika. Pp. Chramcowie zdołali uratować tylko tyle, ile mogli zabrać ze sobą, uciekając. Ofiar w ludziach żadnych niema.

Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi około 500.000 koron. Budynki były ubezpieczone w Towarzystwie Dunaj i w krakowskim Tow. Ubezp.

Zgorzała środkowa część zakładu, t. zw. stary pawilon, mieszczący 120 pokojów gościnnych, salę restauracyjną, balową, czytelnia i salony.

Wraz ze strażą pożarną z Nowego Targu przybyło wojsko.

Jak wiadomo zakład w bieżącym roku przemieniony został w Tow. akcyjne, którego finansowaniem zajęły się banki wiedeńskie. Szkodę zwrócą Tow. asekuracyjne, tak, że zakład będzie w najbliższym czasie odbudowany.

W tym sezonie zakład będzie przyjmował kuracyuszy; goście będą pomieszczeni w tych gmachach zakładu, które ocalały. Jak słychać, zakład miał być w jesieni br. zburzony.

Pożar nie wpłynie na organizacyę Tow. Akcyjnego.

Z Rady państwa.

Rozprawy budżetowe.

Wiedeń. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby posłów toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem.

Mowa prezydenta ministrów.

Prezydent gabinetu bar. Bienerth wskazał, że preliminarz wydatków został ułożony z tem założeniem, iż państwo otrzyma wcześnie szereg nowych źródeł dochodu.

Gdyby rządowi nie uchwalono tych nowych źródeł, to preliminarz wydatków na r. 1911 będzie się musiał ściśle zastosować do dochodów bieżących. A wielkie zadania czekają nas. Z jednej strony ubezpieczenie socyalne, z drugiej zaś należy wyposażyć armię i flotę, czemu będziemy zawdzięczać swoje polityczne i mocarstwowe stanowisko. W ramach takiego wyposażenia siły zbrojnej leży usiłowanie około skrócenia służby prezencyjnej, naturalnie znowu znacznem obciążeniem budżetu państwa.

Następnie omawia bar. Bienerth kwestyę włoskiego wydziału prawniczego. Trudność przedstawia wybór siedziby.

Co do kwestyi narodowościowych celem ostatecznym rządu jest skonsolidowanie politycznej sytuacyi na podstawie nowej, na większości opartej pracy. Mimo wielkich trudności, we wszystkich stronnictwach panuje chęć zakończenia waśni narodowościowych. Rząd główną wagę zwraca ku tej części zatargów językowych, która dla pokojowego załatwienia jest najdojrzalszą. To dotyczy królestwa Czech, gdzie finansowa klęska przybrała tak krytyczne rozmiary, że jej oddziałanie na gospodarczą sytuacyę kraju i interesa mieszkańców nie da się już dłużej zapoznawać.

Bar. Bienert ubolewa, że konferencye w sprawie językowej nie przyszły do skutku.

Jeneralny mowca *pro* **dr Głąbiński** podnosi jako zaletę Izby ludowej to, że ma ona poczucie swego obowiązku. Dzięki temu poczuciu obowiązku Izba już po raz trzeci, mimo narodowych i politycznych waśni, traktuje budżet zgodnie z regulaminem i załatwi go. Budżet, który ma obecnie Izba uchwalić, wydaje się jednak dziełem nieskończonym, gdyż nieznaleźliśmy dość siły, by przez usunięcie deficytu dać budżetowi silną spoistość. Kończy się on deficytem, który ma być na razie pokryty z zapasów kasowych.

Jeśli ten parlament ludowy pragnie stać na wysokości swego zadania, musi postarać się, aby przez usunięcie tego deficytu budżet otrzymał spoistość.

Komisya budżetowa uchwaliła różne życzenia w formie rezolucyj, zmierzających do pomnożenia wydatków państwowych w przyszłości. — Także Koło polskie, oraz inne stronnictwa przedstawiły szereg żądań, które częściowo przez obowiązujące ustawy, częściowo przez zobowiązania rządu są zapewnione, a których zaspokojenie nie da się dalej odkładać. Można tu tylko jako przykład wymienić: obok sanacyi finansów krajowych budowę dróg wodnych, zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, reformę podatku domowoczynszowego, zniesienie dwóch najniższych klas podatku domowo klasowego, przedłożenie nowej ustawy o kolejach lokalnych, a dla nas w Galicyi także o uzupełnieniu sieci telegraficznej i pocztowej i wszystkie inne życzenia, których tu nie potrzeba powtarzać. Wobec tych postulatów wszystkie stronnictwa Izby powinny postarać się o pokrycie deficytu w najbliższym czasie.

W każdym razie musi także rząd swoje usiłowania, zmierzające do stworzenia większości, opartej na szerokiej podstawie, w skuteczny sposób dalej prowadzić. Dalej domagamy się od rządu, aby przestrzegał wszystkich prawnokonstytucyjnych instytucyj i popierał je, specyalnie zaś autonomiczne prawa kraju i gmin.

Walki partyjne są i w naszym kraju, a niektóre organa prasy — także tutejsze — może zbyt wiele zajmują się t. zw. zajściami pomiędzy stronnictwami. Jeżeliby jednakże ktokolwiek chciał z tego zbyt daleko idące wnioski wyciągać i rachuje na osłabienie solidarności Koła polskiego, to z pewnością zasadniczo się przerachuje. Koło polskie nigdy nie uprawiało polityki katastrofalnej i nigdy jej nie będzie uprawiać (potakiwania na ławach polskich), przynajmniej jak długo mowca będzie prezesem klubu. (Ponowne potakiwania i oklaski na ławach polskich). Polityczne stanowisko Koła polskiego pozostanie bez zmiany. Głosować będziemy za budżetem. Nawzajem od państwa oczekujemy sprawiedliwości i troski o potrzeby naszego ludu i kraju. (Oklaski i brawa na ławach polskich. Mowca odbiera gratulacye).

Następne posiedzenie we środę.

Telegramy „Nowin“.

O składnice mięsa rumuńskiego.

Wiedeń. Przybyła deputacya Krakowa i Lwowa, która w towarzystwie posłów uda się do ministrów w sprawie utworzenia w obu miastach składnic mięsa rumuńskiego.

Konferencya europejska w sprawie Krety.

Paryż. Z inicyatywy Francyi odbędzie się w Londynie konferencya mocarstw w sprawie Krety **celem zapobieżenia wojnie grecko-tureckiej.**

W Turcyi objawia się wielkie wzburzenie **przeciw Anglii**, która opuściła Turcyę w sprawie Krety i popiera Grecyę. (Król Jerzy jest krewnym króla greckiego.

Na nagrody pilności.

Żywot św. Jana Kantego

przez

ks. Juiijana Bukowskiego

polecony reskryptem Rady szkolnej krajowej. Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. Tegoż autora:

Jasna Góra

dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1· 50 — poleca

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759.



STRZELBY! 78
Jednolufki od K. 26, dubeltówki od K. 35, floberty od K. 8·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 116.

BILETY

na wyścigi konne w Krakowie

wcześniej nabywać można bez nadwyżki

w Biurze dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

Kraków, Wiślna 2.



Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 707.** (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 260

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Restauracya hotelu Pollera

poszukuje zdolnej i samodzielnej kawiarki. Wiadomość tamże. 729

Do sprzedania.

Dom murowany ze stajnią na Grzegórzkach, nadający się dla rzeźnika lub fiakra jest do sprzedania. Wiadomość w miejscu u p. Malinowskiego l. 58 nad Starą Wisłą. 701

Do sprzedania

w Podgórzu dom zupełnie nowy o 30 ubikacyach. Potrzeba do kupna 18.000 kor., reszta dług hipoteczny. Bliższych wyjaśnień udzieli Nowy pośrednik krakowski w Krakowie, ul. Floryańska l. 43, I. p. 724

Powozik jednokonny

półkryty, odnowiony, z 4 siedzeniami, skórą wyścielany, sprzeda za 40 koron pensyonowany pocztmistrz w Jordanowie. 725

Dom drewniany z ogrodem oraz 3-ma morgami gruntu zaraz do sprzedania w Krzeszowicach. Wiadomość w biurze dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2.

Do wynajęcia.

2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnym wchodem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ul. Zielonej l. 20. — Wiadomość u dozorcy domu.

10 KORON DZIENNIE!

może każdy lekko zarobić. Adres należy pocztówką przesłać do firmy Jak. König, Wiedeń VII/3 — Postamt 63.

FILIA

pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie poszukuje osób chcących sobie przez agenturę zapewnić wysoki dochód uboczny lub stały zarobek. — Zgłoszenia pod „Ubezpieczenie 77“ do Administracyi „Nowin“ w Krakowie.

Obwieszczenie!

Realność wiejska w Choczni (powiat Wadowice) położona, składająca się z 16½ morga gruntu, (w którym mieści się dwa morgi lasu świerkowego), z domu w połowie murowanego, zabudowań gospodarczych murowanych i stodoły drewnianej, umieszczonych przy ogrodzie sadowym należącym do tej realności, a ¾ morga powierzchni mającym, tuż przy szkole i kościele parafialnym, dwa i pół kilometra od śródmieścia Wadowic (gdzie jest gimnazyum, Starostwo, Sąd obwodowy, powiatowa Dyrekcya Skarbu i t. d.) oddana, w każdej chwili z całym inwentarzem i całą krescencyą do sprzedania. Stacya kolejowa w miejscu. Zgłoszenia: 727

Wojciech Bryndza
w Choczni Nr. 287.
powiat Wadowice, poczta w miejscu.

Mleczarnia hygieniczna

Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.

Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.

BAJORSKI I STREIT.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

NAJLEPSZE PRZECIWKO
odgniotkom!
Radykalny plaster z Wels przeciwko odgniotkom, 1 koperta 40 hal. **Radykalny środek z Wels przeciwko odgniotkom**, 1 flaszeczka z pędzelkiem 60 h. Za poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych z dodaniem 20 h. na porto tylko prawdziwy u
C. Richters Adler-Apotheke
WELS, Wyższa Austrya. 606
Tamże do nabycia również sławny welski plaster przeciwko podagrze i reumatyzmowi po 1 kor. Baczność na zarejestrowaną markę ochronną.

---

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane
½ kg. K 1·—. 504

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich
Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

SEMINARYUM

nauczycielskie żeńskie

imienia św. Rodziny

723 **Kraków, ul. Pędzichów 15**

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

Zarząd Zakładu.



BALSAM THIERRY'EGO

BALSAM aptekarza THIERRY'EGO

Naśladownictwo prawnie wzbronione.

Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako marką ochronną.

Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, leczy kaszel, flegmę, chrypkę, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie bole żołądkowe, zapalenie wszystkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie; zewnętrznie leczy wszelkie choroby ust, ból zębów i oparzeliny, darcie w kościach, wyrzuty, przedewszystkiem influenzę. 12 małych, lub 6 dużych podwójnych, albo jedna wielka flaszka do podróży K. 5.

MAŚC CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO

jedynie prawdziwa, zadziwiający, niechybny i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniu, chorobom nóg, ropieniu, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa ropnik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60.

114 Zamówienia do

Apteki pod Aniołem Stróżem
A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.



582

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum

jakoteż

wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakoteż naprawy przyjmuje najtaniej. Posiada na składzie kije i kule bilardowe

K. VOIGT :: dawniej :: H. SOCZEK
tokarz i optyk,
Kraków, Mikołajska 20.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

PALARNIA KAWY



poleca [illegible] i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą [illegible] po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Alice	14 maja
Eugenia	21 maja
Columbia	28 maja
Oceania	4 czerwca
Argentina	11 czerwca
Martha Washington	18 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	26 maja
Francesca	16 czerwca

Zmiany zastrzega się.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA

— Biuro spedycyjno-komisowe —

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.

BIURO DZIENNIKÓW

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW
:: KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

:: WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI ::

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.